

Poroszenko autoryzuje blokadę Donbasu

Tadeusz A. Olszański

15 marca Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy (RBNiO) podjęła decyzję o natychmiastowym wstrzymaniu ruchu towarowego na linii rozgraniczenia między terenami kontrolowanymi przez rząd i przez samozwańcze „republiki” Donbasu. Zakaz nie obejmuje przewozu niewielkich ilości artykułów żywnościowych etc. przez pieszych i samochody osobowe. Do tej pory od ponad miesiąca trwała na tym obszarze nieusankcjonowana, „społeczna” blokada transportów węgla, koksu i rudy żelaza, prowadzona przez uzbrojonych weteranów ATO (operacji antyterrorystycznej – jak oficjalnie nazywa się w Kijowie tocząca się wojnę). Decyzję Kijowa skrytykowała nie tylko Rosja, ale także Niemcy i Francja; ich zdaniem jest to kolejny krok oddalający realizację porozumienia z Mińska.

Komentarz

- Decyzja prezydenta Petra Poroszenki (który przewodniczy RBNiO) stanowiła całkowite zaskoczenie, gdyż do tej pory był on zdecydowanie przeciwny blokadzie handlowej Donbasu. Krok ten był reakcją na rosnące poparcie społeczne dla blokad organizowanych przez weteranów ATO, na niezdolność, jeśli nie niechęć służb porządkowych do ich likwidacji, a także na coraz większą liczbę incydentów związanych z nielegalnymi blokadami. W takiej sytuacji, choć skutki tej decyzji będą niekorzystne zarówno z punktu widzenia interesu politycznego, jak i gospodarczego (zwłaszcza energetyki i hutnictwa, więc także eksportu), władzom Ukrainy nie pozostawało nic innego, jak autoryzować obecne działania.
- Wprowadzeniu państwowej blokady towarzyszy zdecydowana krytyka blokady „społecznej” jako anarchizacji kraju, działania na szkodę gospodarki, a nawet – na rzecz Rosji. Wiąże się to w dużej mierze z tym, że wśród organizatorów blokad są partie opozycyjne (zwłaszcza Samopomoc), które uznawały tolerowanie handlu z Donbasem przez władze wręcz za akt zdrady. Innym motywem tej krytyki jest rosnąca świadomość ryzyka anarchizacji sytuacji wewnętrznej.
- W ostatnich tygodniach na Ukrainie można obserwować wzrost napięcia społecznego, którego wyrazem były m.in. antyrządowe demonstracje w Kijowie. Sygnałem ostrzegawczym jest fakt, że nie tylko uczestnicy blokad Donbasu, ale też krótkotrwałej blokady drogi Warszawa–Kijów 18 marca byli uzbrojeni (tę blokadę zorganizowali nielegalni kopacze bursztynu z Wołynia). Wobec groźby anarchizacji życia społecznego i niemożności hamowania go standardowymi instrumentami władzy państwowej prezydent Ukrainy zdecydował się na przechwycenie postulatu jednego ze swych

głównych przeciwników. Prawdopodobnie zapowiada to dalsze ustępstwa, mające złagodzić nastroje protestu i umożliwić odbudowę zachwianego obecnie monopolu na stosowanie siły przez uprawnione organy państwa.